



Echo Chełmka

INFORMATOR GMINNY

BEZPŁATNY, NUMER 7(27)/2004 - SIERPIEŃ, NAKŁAD 2000 egz.

Naszej gazety w wersji elektronicznej szukaj pod adresem www.chelmek.pl

ISSN: 1644-1133

PRZED PIERWSZYM DZWONKIEM

We wszystkich placówkach oświatowych naszej gminy w okresie wakacji trwają intensywne prace remontowe. Jak powiedziała nam Pani Anna Mika z Miejskiego Zespołu Szkół i Przedszkoli ekipy remontowe zakończą prace przed pierwszym dzwonkiem.



Nowa sala gimnastyczna w SP nr 2

Jedynym wyjątkiem jest budowa sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej Nr 2 w Chełmku. W tym przypadku nie możemy mówić o spóźnieniu. Oddanie do użytku sali zostało zaplanowane na koniec września. Największa oświatowa inwestycja w gminie rozpoczęła się w ubiegłym roku. Już za kilkanaście dni powstanie nowoczesny funkcjonalny obiekt sportowo- rekreacyjny. Całkowity koszt realizacji wyniesie po-

nad 1500 000 tys. zł. W Samorządowym Zespole Szkół w Chełmku wykonany został remont pomieszczeń po byłym mieszkaniu służbowym. *dok. na str. 3*

LICZBA UCZNIÓW W SZKOŁACH PODSTAWOWYCH I GIMNAZJACH GMINY CHEŁMEK

Gimnazjum nr 2 w Chełmku

- 274 uczniów

Szkoła Podstawowa Nr 2

w Chełmku -389 uczniów

Samorządowy Zespół Szkół

w Chełmku (dawna jedynka)

-326 uczniów

SZS w Bobrku - 181 uczniów

SZS w Gorzowie - 213 uczniów

W NUMERZE

■ Szkody górnicze wywołane wstrząsami
Wzór pozwu o odszkodowanie

Str. 4

■ Jak propagować krwiodawstwo?
KONKURS ofert na zadanie publiczne

Str. 6

■ Promocja przez internet

Str. 10

■ DOŻYNKI 2004

Str. 12-13



Wit Zawadzki z Chełmka zdobywa siedmiotysięcznik

- czytaj na str. 8-9

Fot. ze zbiorów Wita Zawadzkiego

CEPELIADA

W sobotę 21 sierpnia 2004 r. w ramach XXVIII Targów Sztuki Ludowej w Krakowie zorganizowany został przez Fundację „Cepelia” Polska Sztuka i Rękodzieło oraz Biuro Targów Sztuki Ludowej „Dzień Ziemi Oświęcimskiej”.

Tego dnia odbył się Jarmark sztuki ludowej i rękodzieła, wystąpiły zespoły folklorystyczne, kapele i gawędziarze z terenu Powiatu Oświęcimskiego. Zaprezentowała się także Gmina Chełmek. W Krakowie wystąpiły Chełmkowianki, Bobrowianki i Malwy. Prace plastyczne prezentowali twórcy z naszego terenu: Ewa Miszuta, Danuta Nowak, Agnieszka Żydzik, Kazimierz Szuszczyk.

Skansen w czworakach

Od roku zabytkowy obiekt dworskich czworaków w Bobrku ma nowych właścicieli. Są nimi małżeństwo Dorota i Mirosław Klimowiczowie. Państwo Klimowiczowie wyszli z niecodzienną inicjatywą utworzenia w czworakach skansenu. Jednocześnie podjęli trud odbudowy okazałego budynku. Prace prowadzą tak by zachować archaiczny charakter i klimat obiektu.

W zabezpieczanych i remontowanych wnętrzach Klimowiczowie zgromadzili dziesiątki dawnych przedmiotów codziennego użytku oraz maszyn i narzędzi rolniczych.

Gospodarz z dumą prezentuje ogromną kolekcję ręcznie kutych gwoździ wydobytych ze ścian i belek w trakcie prac konserwatorskich. Największą atrakcją dla zwiedzających jest kolekcja unikalnych maszyn, sań, drabiniastych wozów. Skansen choć jest dopiero w fazie organizacji tchnie dawnym folwarcznym klimatem.

Wszystko jest prawdziwe. Prawdziwa jest również pasja właścicieli by ocalić relikty naszej materialnej kultury. Trudno uwierzyć, że zbiory kolekcjonują dopiero od roku.

Przejeżdżając przez miejscowość Bobrek warto zatrzymać się by odwiedzić czworaki. Warto również odwiedzić 200 letni Kościół, skryty w angielskim par-

ku XIX pałac oraz drewniany spichlerz. Spacer po miejscowości ułatwia dobre oznakowanie atrakcji turystycznych wykona-



Syn gospodarzy, Franciszek prezentuje etnograficzne zbiory

nych przez gminie w ramach programu «IDENTUR».

Tekst i fot. WR

Komunikat wodociągów

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Oświęcimiu na podstawie analiz fizyko-chemicznych i analiz bakteriologicznych prób wody pobranych w II kwartale 2004r z sieci wodociągu publicznego w Chełmku Nr analizy 100/N/SBWPA/04, Nr 190/N/SBWPA/04 w badanym okresie ocenia jakość wody w wodociągu jako dobrą, odpowiadającą wymaganiom zawartym w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 19.11.2002r, „w sprawie wymagań dot. Jakości wody przeznaczonej do spożycia (Dz.U Nr 203.poz 1718).

PODZIĘKOWANIE

MOKSiR w Chełmku składa podziękowanie Panu Krzysztofowi Siwoniowi za serce i trud włożone w pracę z piłkarską drużyną „Żaków”. Serdecznie gratulujemy Panu Krzysztofowi trenerskich osiągnięć. Dzięki jego pasji i zaangażowaniu drużyna najmłodszych piłkarzy stała się w ubiegłym sezonie liderem Oświęcimskiej Ligi Żaków.



ECHO CHEŁMKA – Informator Gminny,

WYDAWCA: Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Chełmku.

ADRES: Pl. Kilińskiego 3. 32-660 Chełmek. Tel. (033) 846-12-96.

REDAKTOR NACZELNY: Stanisława Pędrys-Klisiak, **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Sebastian Fedeki, Dominik Swoszowski, Agnieszka Krzyściak-Kalemba - korekta

WSPÓŁPRACOWNICY: Helena Szewczyk, Katarzyna Witkowska - Szafraniec, Marek Palka, Ilona Witkowska.

RADA REDAKCYJNA: Janina Świerż, Danuta Krężlewicz, Bogdan Kowalczyk

DYŻURY REDAKCYJNE: od pon. do pt. w godz. 8.00 - 16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Tekstów nie zamówionych Redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów.

DRUK: „AKAPIT” s.c. 32-600 Oświęcim, ul. Bema 12, tel. 033/844-57-60, e-mail: jkakapit@wp.pl

PRZED PIERWSZYM DZWONKIEM

dok. ze str. 1

Na prace wydatkowano 30 000 tys. zł. W Samorządowym Zespole Szkół w Gorzowie dokonano częściowej wymiany pokrycia dachowego, renowacji boiska do piłki ręcznej. Najbliższym zamierzeniem będzie budowa kortu tenisowego. Koszt realizacji wyniesie 50 000 tys. zł. Kwotę 50 000 tys. zł wyasygnowano również na remonty w Samorządowym Zespole Szkół w Bobrku. Dokonano naprawy przewodów kominowych, wymieniono część stolarki okiennej oraz wykonano prace malarskie. W budynku Gimnazjum Nr 2 w Chełmku wprowadzono nową stolarkę okienną. Modernizacja kosztowała 1000 000 zł.

Tekst i Fot WR



Ostatnie prace przy budowie sali gimnastycznej w SP 2

Budowa wałów dobiega końca



W Bobrku wzdłuż brzegów Wisły trwają prace hydro-techniczne związane z przebudową i wzmocnieniem wałów przeciwpowodziowych. To obecnie największy „plac budowy” na terenie gminy. Inwestycja prowadzona jest przez Małopolski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Krakowie. Prace wykonuje Przedsiębiorstwo „FRANSLAW” z Grodziska Wielkopolskiego. Odbiór techniczny planowany jest w połowie października. W najbliższym numerze „Echa Chełmka” przedstawimy Państwu szczegółową relację dotyczącą inwestycji.



Tekst i fot. WR

Wrześniowa rocznica

O godzinie 4.45 1 września 1939 roku wojska hitlerowskiej Rzeszy rozpoczęły realizację „Fall Weiss” - planu ataku na Polskę. Oddziały niemieckie, bez wypowiedzenia wojny, przekroczyły z trzech stron polską granicę - od południa, północy i zachodu.

Zaledwie dwa dziesięciolecia przetrwało odrodzone po 123 latach niewoli państwo polskie. Dawni rozbiornicy ponownie sięgnęli po jego terytorium. Rozpoczęła się druga wojna światowa. Polacy walczyli bohatersko na wszystkich jej frontach. W walkach przeciw faszystom straciło życie ponad 6 milionów naszych rodaków. Jak każdego roku w Chełmku, ich pamięć zostanie uczczona pod pomnikiem „Ofiar faszyzmu” na Paprotniku.

„Nie należy jednak zapominać, że zadaniem Polaków nie było pokonanie Niemców. Zgodnie z militarnymi debatami przeprowadzonymi w lecie, Wojsko Polskie miało jedynie powstrzymać Wehrmacht przez dwa tygodnie, jakich zachodni alianci potrzebowali na rozpoczęcie wielkiej ofensywy (...). Gdy nadszedł czas, Polacy wypełnili swoje zadanie, natomiast nie wypełnili go Francuzi i Brytyjczycy. Co więcej, Wojsko Polskie zmusiło Niemców do zapłacenia wysokiej ceny. (...) Kiedy w drugiej połowie miesiąca sprawę zakończyło wkroczenie do Polski Armii Czerwonej jako sojusznika Niemiec, Wojsko Polskie nadal zaciekle toczyło nierówną walkę. W tej sytuacji jego dokonania można uznać za bardziej zaszczytne od czynów połączonych armii francuskiej i brytyjskiej (...).”

*(Norman Davies, Boże Igrzysko, s. 902)
(iwi)*

65 ROCZNICA NAPAŚCI HITLEROWSKICH NIEMIEC NA POLSKĘ

1 września

o godz. 9.00

złożone zostaną kwiaty

pod pomnikiem

„ofiar faszyzmu”

na Paprotniku w Chełmku

Zapraszamy mieszkańców

do udziału w uroczystości

Szanowni Mieszkańcy!

W związku z występującymi w ostatnim czasie znacznymi wstrząsami odczuwalnymi na terenie Gminy Chełmek, spowodowanymi eksploatacją górnictwa KWK „Piaś” pragnę poinformować, iż podjąłem intensywne działania celem wyeliminowania niedogodności spowodowanych wstrząsami.

W dniu 22 kwietnia br. wystąpiłem do Okręgowego Urzędu Górniczego w Tychach o przeprowadzenie w trybie pilnym kontroli pod kątem prawidłowości procesu eksploatacyjnego oraz o przedsięwzięcie środków bezpieczeństwa.

Prowadziłem intensywne rozmowy z Dyrekcją KWK „Piaś” w wyniku, których:

- ograniczono postęp ściany 520;
- wprowadzono strzelanie wyprzedzające;

- opracowano „Wpływ sejsmiczności indukowanej spowodowanej eksploatacją ściany 520 partia XV pierwszych pokładzie 206/1 na obiekty powierzchniowe położone w rejonie gmin Chełm Śląski i Chełmek”

- po wystąpieniach wstrząsów o energiach (105 J zabudowano na powierzchni w Chełmku stanowisko pomiarowe

Z przedstawionego przez KWK „Piaś” w Bieruniu zestawienia wynika, że w sumie do 5 lipca br. zgłoszono 179 wniosków z czego 103 obiekty zostały zweryfikowane przez specjalistów KWK „Piaś”.

W związku z sygnałami od mieszkańców, iż w wyniku weryfikacji wiele uszkodzeń w obiektach nie zostało uwzględnione jako następstwo wstrząsów, pragnę poinformować, iż osoby, które otrzymały negatywną odpowiedź mogą wystąpić na drogę sądową. W przypadku, gdy wartość szkody jest mniejsza niż 30 tys. zł pozew należy kierować do Sądu Rejonowego Wy-

działu Cywilnego w Tychach, a w przypadku, gdy szkoda jest wyższa niż 30 tys. zł do Sądu Okręgowego Wydziału Cywilnego w Katowicach. W trakcie prowadzonego postępowania Sąd powoła niezależnego biegłego, który oceni czy roszczenie jest zasadne.

Zgodnie z art. 97 ust 3 prawa górniczego w sprawie o naprawienie szkody, powód nie ma obowiązku uiszczenia kosztów sądowych. Postępowanie toczy się na koszt przedsiębiorcy, chyba, że roszczenie okaże się oczywiście bezzasadne (np. nie dot. obszarów górniczych).

Ponadto informuję, że wszelkie szkody ujawnione w chwili obecnej i w przyszłości należy zgłaszać bezpośrednio do Działu Geologiczno- Górniczego przy KWK „Piaś” w Bieruniu lub pod nr tel. 032-316-20-51

Andrzej Saternus
Burmistrz Chełmka

BURMISTRZ CHEŁMKA głasza I przetarg ustny nieograniczony (licytację)

Na sprzedaż nieruchomości lokalowych, stanowiących własność Gminy Chełmek położonych w Chełmku.

1./Nieruchomość lokalowa - lokal mieszkalny Nr 16 położony w budynku wielorodzinnym w Chełmku przy ul. Generała Andersa 2. Lokal położony na II piętrze (poddasze użytkowe), składa się z pokoju, kuchni, łazienki z WC, przedpokoju o łącznej powierzchni użytkowej 24,61m².

Cena wywoławcza nieruchomości lokalowej wynosi 18.838,50 zł.

2./ Nieruchomość lokalowa - lokal mieszkalny Nr 8 położony w budynku wielorodzinnym w Chełmku przy ul. 25-go Stycznia 4. Lokal położony na I piętrze, składający się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki z WC, przedpokoju o łącznej powierzchni użytkowej 42,91 m².

Cena wywoławcza nieruchomości lokalowej wynosi 33.996,50 zł.

3./ Nieruchomości lokalowa - lokal mieszkalny Nr 5 położony w budynku wielorodzinnym w Chełmku przy ul. Brzozowej 4. Lokal położony na I piętrze, składający się z pokoju, kuchni, łazienki z WC, przedpokoju o łącznej powierzchni użytkowej 38,34 m².

Cena wywoławcza nieruchomości lokalowej wynosi 30.398,50 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 6 września 2004 roku o godz. 11,00 w Urzędzie Miejskim w Chełmku, ul. Krakowska 11.

Szczegółowe informacje związane z przetargiem oraz zasadami wplaty wadium uzyskać można w pok. 14 Urzędu Miejskiego w Chełmku lub pod nr tel. 846-12-30 wew.40.

W załączeniu przekazuję wzór pozwu sądowego o wynagrodzenie szkody:

szkody powyżej 30 tys.	szkody poniżej 30 tys.
Do Sądu Okręgowego	Do Sądu Rejonowego
Wydział Cywilny	Wydział Cywilny
w Katowicach	w Tychach

wpis: zł
Powód:.....
Pozwany:.....

Pozew o wynagrodzenie szkody

Powód wnosi:

1. o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty.....zł (.....) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia2004r.

2. o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda odsetek od zaległych odsetek od dnia wytoczenia powództwa.

3. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu według norm przepisanych.

UZASADNIENIE

Pozwany jest zakładem górnictwem.....
Powód od lat jest właścicielem nieruchomości.....
składającej się z
opis stanu technicznego.....
od kiedy zaczęły się wstrząsy.....
skutkiem wstrząsu jest.....
zniszczenia.....

Ponadto powód dochodzi zadośćuczynienia za szkodliwe dla jego zdrowia i rodziny skutki wstrząsów.....

Pismem z dnia.....powód wezwał pozwanego do dobrowolnej zapłaty kwotyPozwany odpowiedział pismem z dnia że nie zamierza wypłacić,
odmawia zgody i

W tym stanie rzeczy jestem zmuszony skierować sprawę na drogę sądową.



GMINNE CENTRUM INFORMACJI URZĘDU MIEJSKIEGO W CHEŁMKU



Projekt współfinansowany w ramach grantu MGPIPS

Gminne Centrum Informacji w Chełmku działa od 1 lutego br. Jest to miejsce powszechnego dostępu do Internetu, a jego priorytetem jest pomoc osobom bezrobotnym i poszukującym pracy. Przez pół roku działalności odwiedziło nas ponad 1200 osób. Wśród odwiedzających przewagę mają ludzie młodzi w przedziale wiekowym od 18 do 24 lat z wykształceniem średnim (487 osób) oraz zawodowym (214osób).

* Pozyskujemy oferty pracy z PUP w Oświęcimiu, Chrzanowie, Tychach oraz od podmiotów gospodarczych z terenu gminy Chełmek.

* Prowadzimy komputerową bazę danych osób poszukujących pracy,

w której zarejestrowaliśmy do tej pory 215 osób.

* Organizujemy bezpłatne kursy komputerowe z podstaw obsługi komputera i Internetu, z których skorzystało już ponad 20 osób.

* Każdy zainteresowany może skorzystać z pomocy doradcy zawodowego, zredagować i wydrukować niezbędne w poszukiwaniu pracy dokumenty aplikacyjne.

* Zachęcamy do odwiedzania naszej strony internetowej - www.chelmek.pl/gci, na której mieści się szereg informacji, zgromadzonych pod kątem osób poszukujących pracy, przedsiębiorców, młodzieży szkolnej, dzięki którym można szybko znaleźć niezbędne informacje z różnych dziedzin. Naszą stronę odwiedziło już ponad 3 tysiące osób.

GCI INFORMUJE:

PROGRAM AKTYWIZACJI OBSZARÓW WIEJSKICH (PAOW) ZOSTAŁ PRZEDŁUŻONY DO 15.09.2004 r.

Projekt ten obejmuje atrakcyjne pożyczki i dotacje z przeznaczeniem na pozarolniczą działalność.

czą działalność. Jest finansowany z programu Banku Światowego i rezerwy budżetowej państwa. Mimo szerokiej akcji promocyjnej jesteśmy powiatem o najniższej liczbie zgłoszeń - tylko 5 osób, podczas gdy w innych powiatach liczba ta przekracza 150 osób. Fundacja dysponuje jeszcze środkami na ok. 100 bezzwrotnych dotacji i około 150 pożyczek.

Mikropożyczki udzielane są w wysokości stanowiącej równowartość 5.000 USD na okres 36 m-cy, ze stałym oprocentowaniem 7.72% w skali roku. Przy jej udzieleniu nie pobierane są żadne prowizje czy opłaty dodatkowe.

O mikropożyczkę mogą ubiegać się osoby, które od minimum 12 miesięcy są na stałe zameldowane w gminie wiejskiej, miejsko-wiejskiej lub mieście do 20 tys. mieszkańców, oraz jednocześnie spełniają jeden z poniższych warunków:

* Są osobami bezrobotnymi, gotowymi rozpocząć pozarolniczą działalność gospodarczą na własny rachunek

* Są pełnoetatowymi rolnikami prowadzącymi gospodarstwo rolne do 10 ha przeleczeniowych

* Są aktualnie działającymi przedsiębiorcami zatrudniającymi na stałe do

5 osób, chcącymi rozwinąć swą działalność

* Są absolwentami szkół ponadgimnazjalnych, gotowymi rozpocząć pozarolniczą działalność gospodarczą na własny rachunek.

Osoby, które prowadzą swą działalność gospodarczą nie dłużej niż 12 miesięcy i otrzymały pożyczkę w ramach PAOW będą mogły skorzystać z jednorazowych dotacji inwestycyjnych na zakup środków trwałych w wysokości 3.600 zł.

Szczegółowych informacji udziela:

Waldemar Gołąb - tel. kom.0695589938, tel/fax (041)3831052

Fundacja Rozwoju Regionu Rabka - tel. (018)2677739 (www.fundacja.region-rabka.pl)

Fundacja Na Rzecz Rozwoju Polskiego Rolnictwa Warszawa - tel.(022) 8640390 (www.fdp.a.org.pl).

ZACHĘCAMY DO SKŁADANIA WNIOSEK!!!!

Gminne Centrum Informacji
Urzędu Miejskiego w Chełmku
Siedziba:
Plac Kilińskiego 3 (budynek MOKSiR)
Tel/fax.: 033 846 43 42

Godziny otwarcia:
pon. - piąt. od 8 00 do 20 00

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!

ZWALCZANIE KOMARÓW

Specjalistyczny Zakład Dezynsekcji, Deratyzacji Tępienie Szkodników „ROBAK” Krzysztof Wieczorek przeprowadził w lipcu br. - podobnie jak w latach poprzednich - wlewkę środka larwicydowego do rowów o długości 18 560 mb i zastoisk wodnych o pow. 2,50 ha położonych na terenie gminy Chełmek. Zabieg ma na celu ograniczenie wylęgu komarów, o uciążliwości których nie trzeba nikogo przekonywać. W sierpniu zostanie przeprowadzone zadymianie, którego zadaniem jest zwalczanie dorosłych owadów.

Informacja UM w Chełmku

„VII Spotkania Folklorystyczne nad Przemszą”

Burmistrz Chełmka oraz Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Chełmku zapraszają do udziału w „Folklorystycznych Spotkaniach nad Przemszą”.

Twórcy ludowi z regionów Śląska i Małopolski spotkają się 4 września 2004 r. o godzinie 16.00 w Parku Miejskim w Chełmku. Na scenie wystąpią: Dankowianie, Mali Dankowianie, Malwa, Chełmkowianki, Bobrowianki, Bojszowianie, Płocanki, Brzeszczanki, Kopciowiczanki, Dzieńkowiczanki, Kosztowioki, Zrzeszenie Ludzi z Gór. Swoje prace przedstawią malarze i rzeźbiarze, a w zaaranżowanej wiejskiej zagrodzie kunszt zaprezentują kowale, garncarze i wikliniarze. Do atrakcji najbliższych „Spotkań” należeć będzie również pokaz pracy konnego kieratu.

Program poprowadzi znany z programu TVN „Telewizyjna Szkoła Jazdy” - Grzegorz Stasiak. Tym razem wystąpi jako piewca i propagator śląskiego humoru i tradycji. Imprezie patronują: TVP 3 Kraków, Radio Kraków oraz Gazeta Krakowska.

BURMISTRZ CHEŁMKA ZAPRASZA DO UDZIAŁU W OTWARTYM KONKURSIE ofert na realizację zadania publicznego

Postępowanie prowadzone w trybie i zgodnie z dyspozycją Rozdziału 2 ustawy z 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. Nr 96, poz. 873), zwanej dalej ustawą.

Podmiotami uprawnionymi do złożenia oferty są działające na rzecz promocji zdrowia:

1. organizacje pozarządowe,
2. podmioty wymienione w art. 3 ust. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. z 2003 r. Nr 96, poz. 873),

3. jednostki podległe organom administracji publicznej lub przez nie nadzorowane.

I. OBSZAR OCHRONA ZDROWIA

1. Rodzaj zadania: Ochrona i promocja idei honorowego dawstwa krwi

2. Cel: propagowanie oddawania krwi

3. Zakres przedsięwzięcia:

1) promocja działań mających na celu kształtowanie właściwej postawy i zachowań prozdrowotnych dla osób z terenu Gminy Chełmek,

2) zorganizowanie szkoleń przedmiedzycznych dotyczących problemu honorowego dawstwa krwi,

3) zakup pomocy i nagród dla promujących idee honorowego krwiodawstwa.

4. Wysokość środków publicznych przeznaczonych na realizację tego zadania: 1.500,00 zł (słownie: tysiąc pięćset zł.)

5. Zasady przyznawania dotacji:

Dotacja może być przyznana wyłącznie podmiotom określonym w ustawie. Dotację na realizację zadania otrzyma podmiot, którego oferta uzyska najwyższą liczbę punktów.

6. Terminy i warunki realizacji zadania:

Zadanie powinno być realizowane w miesiącach wrzesień-grudzień 2004 r. Warunkiem realizacji zadania jest wygranie konkursu ofert i przyjęcie zlecenia realizacji zadania poprzez zawarcie umowy w formie pisemnej.

7. Termin składania ofert:

Oferty zgodne ze wzorem określonym w rozporządzeniu Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z 29 października 2003 r. w sprawie wzoru oferty realizacji zadania publicznego, ramowego wzoru umowy o wykonania zadania publicznego i wzoru sprawozdania z wykonania tego za-

dania (Dz. U. Nr 193, poz. 1891) należy składać na piśmie w zamkniętych kopertach z oznaczeniem nazwy zadania, do 30 września 2004 r. w Sekretariacie Urzędu Miejskiego w Chełmku, ul. Krakowska 11, pok. Nr 102. Oferty niekompletne i nieprawidłowo wypełnione albo złożone po terminie nie będą rozpatrywane.

8. Termin, tryb i kryteria stosowane przy dokonywaniu wyboru oferty:

Rozpatrzenie i wybór ofert nastąpi w okresie 7 dni od upływu terminu składania ofert przez komisję oceniającą powołaną przez burmistrza. Decyzję o udzieleniu dotacji podejmuje burmistrz po zapoznaniu się z opinią komisji oceniającej.

Przy rozpatrywaniu ofert będą brane pod uwagę następujące kryteria:

1. ocena możliwości realizacji zadania przez wnioskodawcę, w szczególności:

a) liczba osób zaangażowanych w realizację zadania oraz korzystających z efektu: (0 -20 punktów)

b) doświadczenie w realizacji podobnych zadań w poprzednich okresach: (0 -10)

c) możliwość wykonania zaplanowanych działań w przewidzianym czasie i przy zaplanowanych kosztach: (0 -30)

2. ocena przedstawionej kalkulacji kosztów realizowanego zadania, w tym:

a) wysokość udziału środków własnych: (0 -10)

b) strukturę wydatków: (0 -10)

3. zgodność oferty z celami konkursu: (0 -20)

9. Oferta powinna zawierać w szczególności:

1) szczegółowy zakres rzeczowy zadania publicznego proponowanego do realizacji,

2) termin i miejsce realizacji zadania publicznego,

3) kalkulację przewidywanych kosztów realizacji zadania publicznego,

4) informację o posiadanych zasobach rzeczowych i kadrowych zapewniających wykonanie zadania,

5) dokonania wnioskodawców.

10. Do wniosku oferent zobowiązany jest dołączyć:

1) dokumenty potwierdzające osobowość prawną - wyciąg z odpowiedniego rejestru (KRS) nie starszy niż 3 miesiące,

2) sprawozdanie merytoryczne i finansowe za ostatni rok,

3) oświadczenie podmiotu o prowadzeniu działalności non profit,

4) harmonogram realizacji zadania.

11. Wszystkie zainteresowane podmioty zostaną powiadomione o rozstrzygnięciu konkursu odrębnym pismem wraz z uzasadnieniem udzielenia dotacji lub odrzucenia wniosku. Protokół komisji wraz z decyzją burmistrza z uzasadnieniem zostaną opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej, Informatorze Gminnym „Echo Chełmka”, na stronie internetowej Chełmka i na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Chełmku.

SZANOWNI PAŃSTWO!

Zachęcamy Państwa do umieszczania ogłoszeń drobnych na łamach „Echa Chełmka”. Pismo ukazuje się raz w miesiącu w nakładzie 2000 egzemplarzy, można je nabyć bezpłatnie w ponad 40 punktach na terenie gminy.

Cennik ogłoszeń drobnych:

do 10 słów - 3 zł netto;

do 10 słów w ramce - 5 zł netto;

do 10 słów w ramce, pogrubiona czcionka - 6 zł netto.

Do ceny doliczany jest 22% podatku VAT

KOMUNIKAT

Związek Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Polskich Koło Miejsko-Gminne w Chełmku informuje o zmianie godzin pracy biura. Zaprasza we wtorki i czwartki od 13.00 do 14.30, ul Topolowa 6 (Dom Rencisty).

NOWO OTWARTY SKLEP
z artykułami drewnianymi
poleca
*boazerie, kantówki,
listwy wykończeniowe.*

CHEŁMEK, ul. PIASTOWSKA 62.

KWASOODPORNE KOMINY I WKŁADY KOMINOWE

- ☒ Sprzedaż z dostawą do domu
- ☒ Demiar - przedmontażowy bezpłatny
- ☒ Montaż - wykonany osobiście
- ☒ 9 lat prac montażowych
- ☒ Specjalizacja i doświadczenie
- ☒ Ceny konkurencyjne

Autoryzacja - KOMIN FILEX Pszczyna

mgr inż. Jan Żmuda

Wadowice, ul. Batorego 3, tel.: (033) 873 88 31, tel. kom.: (0) 604 46 38 96

Obóz harcerski chełmeckiego hufca

W tegorocznej Akcji Letniej organizowanej przez chełmecki Hufiec ZHP brało udział ponad 80. dzieci. Harcerze i młodzież niezrzeszona wypoczywali w Lipnicy Małej, malowniczej orawskiej wiosce położonej w otulinie Babiogórskiego Parku Narodowego, na dwóch turnusach: od 12 i 25 lipca do 07 sierpnia 2004.

Tegoroczny obóz możemy uznać za udany. Pomimo kaprysów pogody drużynowi dołożyli wszelkich starań, by uatrakcyjnić dzieciom wakacje - podsumowuje akcję komendantka hufca hm. Barbara Kania.



Program tegorocznego obozu, przygotowany przez dh. pwd. Magdalenę Firek, nawiązywał do mitologii Greków i Rzymian. Nie mogło więc zabraknąć gry terenowej 12 Prac Herkulesa, Festiwalu Filmów Mitologicznych, gry wojennej W obronie Troi czy olimpiady sportowej. Nie obyło się również bez pieszych wycieczek: na Krowiarki, Lipnicy Wielkiej, do Parku Etnograficznego w Zubrzycy Górnej. Dla harcerzy obóz był okazją do zdobycia nowych stopni i sprawności a dla młodzieży niezrzeszonej okazją do nauki technik harcerskich, m.in. elementów terenoznawstwa, przyrodoznawstwa, pionierki, samarytanki czy sposobów sygnalizacji. Dużym powodzeniem wśród uczestników obozu cieszyły się wieczorne ogniska, kominki i dyskoteki. 1 sierpnia w 60 rocznicę wybuchu POWSTANIA WARSZAWSKIEGO odbył się uroczysty apel i harcerskie „Ogniobranie”. Kiedy na niebie rozbłysła pierwsza gwiazdka, komendantka obozu hm. B. Kania przekazała instruktorom zapaloną pochodnię, od której kolejno rozpalono 10 małych ognisk. W uroczystej atmosferze przypomniano kolejne punkty Prawa Harcerskiego. Następnie drużynowi rozpalili wielką watę. Zgromadzeni przy małych ogniskach obozowicze z uwagą wysłuchali pięknej gawędy przygotowanej przez dh. pwd. Karolinę Kotowską. Tego wieczoru nikt nie poszedł spać wcześniej, przy blasku zielonych płomieni długo słyszeć było stare harcerskie pieśni i bajania...

Warto podkreślić, że dzięki staraniom Rady Przyjaciół Harcerstwa i pomocy finansowej sponsorów: TRANSPORT SPEDYCJA ŁOZIŃSKI; STAN FORM - Stanisław Mleczek; FORM - BUT - Leszek Czajka; ASFORM - Stanisław Poznanski; PPH Krawczyk; Wiesław Paweł - zakład blacharsko - remontowy w Gorzowie; uczestnicy obu turnusów byli na dwóch wycieczkach autokarowych: w Zakopanem i w



siedzibie Straży Granicznej w Lipnicy Wielkiej. Na drugim turnusie, dofinansowywanym przez Komisję ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, kadra pedagogiczna realizowała założenia programu profilaktycznego. Przeprowadzono zajęcia integracyjne, motywacyjne, trening asertywności, warsztaty budowania pozytywnego wizerunku samego siebie oraz cykl zajęć prozdrowotnych.

Komendantką tegorocznego obozu była dh. hm. Barbara Kania, funkcję zastępcy komendanta pełniła dh. pwd. Magdalena Firek, a drużynami opiekowali się: pwd. Katarzyna Jeż, pwd. Karolina Kotowska, pwd. Alina Krupa, pwd. Wojciech Cora, dh Jakub Firek, dh Grzegorz Lamparski i pwd. Marek Mędela. Wszyscy instruktorzy swoje obowiązki pełnili społecznie.



Korzystając z okazji chciałabym podziękować wszystkim instruktorom, którzy poświęcili swój cenny wakacyjny czas na pracę z młodzieżą. Dziękuję także Radzie Przyjaciół Harcerstwa i wszystkim sponsorom, dzięki którym udało się wzbogacić wypoczynek o wycieczki, które były dla obozowiczów nie lada atrakcją. Liczę także na to, że we wrześniu, na Harcerskim Starcie spotkamy się z naszymi obozowiczami przy wspólnym harcerskim ognisku - powiedziała hm. B. Kania.

Oprac. i fot. pwd. Marek Mędela

WYPRAWA NA PIK LENINA

Pik Lenina (7134 m. n.p.m.)

znajduje się w Azji Centralnej, w północno-wschodnim Pamirze, będącym najwyższą wyżyną świata. Jeszcze na początku lat trzydziestych XX w. Pik Lenina był najwyższą zdobytą przez człowieka górą na świecie. W tym sezonie pierwszymi Polakami, którzy stanęli na jego szczycie są Ewelina Winiarczyk i Wit Zawadzki.

Wit Zawadzki

Ma 23 lata, pochodzi z Chełmka i jest studentem Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego na kierunku Analityka Medyczna. Jest Instruktorem Wykładowcą Harcerskiej Szkoły Ratownictwa, pełni też funkcję szefa Inspektoratu Ratowniczo-Medycznego Chorągwi Krakowskiej. Jego pasją są góry. Wędruje po nich od siódmego roku życia. Na pierwsze wyprawy wyruszał z rodzicami w Karkonosze, Sudety, później zdobywał Beskid Śląski i Beskid Żywiecki. Najbardziej lubi jednak zimowe Tatry i właśnie w Tatrach bywa najczęściej. To tu uczył się wysokogórskiej wspinaczki.

W 2001 roku zainteresowały go „niewco” wyższe góry. „Taternik” stał się alpinistą, w sierpniu 2002 roku stanął na szczycie Mont Blanc (4 807 m.n.p.m.). Rok po zdobyciu Alp wyruszył na podbój Kaukazu. Tam dodał do swych osiągnięć kolejne - wszedł na najwyższą górę Kaukazu, Elbrus (5 642 m.n.p.m.). Wit Zawadzki już planuje kolejne wyprawy, w tym m.in. do Chin. Tego lata przekroczył wysokość siedmiu tysięcy metrów n.p.m. zdobywając Pik Lenina.

Wyprawa na Pik Lenina trwała 35 dni, od 3 lipca do 6 sierpnia 2004. Sama akcja górską zajęła 19 dni z czego 17 poświęcono na zdobywanie szczytu, a 2 na zwijanie obozów i zejście do bazy głównej na Polanie Ługowej (3800 m n.p.m.). Dwoje uczestników wyprawy (Wit i Ewelina) weszło na szczyt (7134 m n.p.m.) 23 lipca o godzinie 15:40 czasu lokalnego (11:40 czasu polskiego), po ponad ośmiu godzinach drogi. Przebywali tam 20 minut odpoczywając i fotografując się.

Dla Wita Zawadzkiego zdobycie wierzchołka Piku Lenina nie było jedynym celem wyprawy. Równie ważne było przeprowadzenie serii badań dotyczących zaburzeń metabolizmu na dużych wysokościach. Wit chce temu zagadnieniu poświęcić swą pracę magisterską, a być może także dalszą karierę naukową.

Sponsorami wyprawy Wita Zawadzkiego na Pik Lenina byli:

Foto Image - Jaworzno ul. Sienkiewicza 11, Chełmek ul. Krakowska 4, www.lysak.pl; Polar Sport - Kraków ul. Sienna 15, www.polarsport.pl; EJOT TWORZYWA SZTUCZNE SPÓŁKA Z O.O. - ul. Jeżowska 9, 42-793 Ciasna; Spine - www.spine.pl; Apteka - Chełmek ul. Krakowska 26, mgr. farm. U. Kraszewska. Patronat medialny nad wyprawą objeli: n.p.m. Magazyn Turystyki Górskiej, www.npm.pl; Portal Górski e-gory, www.e-gory.pl; Gazeta Krakowska, www.gk.pl; Wędrowniczy Miesięcznik Internetowy Na Tropie, www.natropie.zhp.org.pl.

WIĘCEJ NA TEMAT WYPRAWY

jej uczestników i prowadzonych przez nich badań znajdziecie Państwo na stronie internetowej: www.piklenina.spine.pl

Rozmowa ze zdobywcą Piku Lenina - Witem Zawadzkiem.

Jak zaczęła się Twoja przygoda z górami?

Zaczęła się, gdy byłem jeszcze dzieckiem. Swoje pierwsze kroki w górach postawiłem na wczesnych w Karkonoszach, gdy miałem siedem lat. Potem mój kontakt z górami był sporadyczny, a na poważnie zaczął się jakieś trzy, cztery lata temu. Dwa lata temu był pierwszy większy wyjazd - na Mont Blanc, potem w Kaukaz na Elbrus, a w tym roku na Pik Lenina. To był już zupełnie inny poziom...

Stanąłeś na najwyższym szczycie Europy. Czy wcześniej dobrze spenetrowałeś teren Alp?

W Alpach byłem tylko na Blancu. Żałuję, ale nie jestem w stanie znaleźć czasu, aby tam znów pojechać. To z tego względu, że na wyjazdy mam czas tylko w wakacje. Poza tym to kwestia wyboru, nie mógłbym finansowo sprostować wyprawie i tutaj i tutaj, więc wybieram wyższe góry.

W takim razie gdzie ćwiczyłeś wspinaczkę, zdobywałeś doświadczenie i szkoliłeś się przed wyprawami?

Takie pole treningowe to dla mnie Tatry. Bardzo fajne góry o charakterze alpejskim i tam spokojnie można potrenować przed wyprawą. Ale tak naprawdę Pik Lenina wcale nie jest technicznie trudną górą. Mówi się, że osoba bez doświadczenia wspinaczkowego może wejść na ten szczyt. Natomiast problemem może być kondycja, no i wysokość...

Wysokość ponad siedmiu tysięcy metrów! Z pewnością są tam jeszcze jakieś inne problemy poza kondycyjnymi.

Oczywiście. Tam są bardzo częste załamania pogody. Dopadły i nas. Mieliliśmy związane z tym naprawdę poważne problemy.

Co takiego się wydarzyło?

Trzy razy próbowaliśmy atakować szczyt i dopiero za trzecim razem weszliśmy. Pierwszy raz my zawróciliśmy z ataku szczytowego, natomiast towarzyszący nam Polacy z innej ekipy poszli dalej. Nie zdołali wejść na szczyt. Byli bardzo blisko szczytu, ale musieli wrócić. W drodze powrotnej złapała ich mocna burza. Problem polegał na tym, że w tym roku było wilgotne lato i w górach było bardzo dużo śniegu. Warunki były strasznie trudne. Za drugim razem mgła pokrzyżowała nam plany. Nie mogliśmy znaleźć blisko znajdującej się przełączki. Nie mogliśmy znaleźć blisko znajdującej się przełączki. Nie mogliśmy znaleźć blisko znajdującej się przełączki. Nie mogliśmy znaleźć blisko znajdującej się przełączki.



Aklimatyzacja z 2 obozu-wyprawa na Pik



W stroju narodowym z kirgizami

A jednak za trzecim razem udało się. Czy wtedy też były jakieś problemy?

Za trzecim razem zaryzykowaliśmy rozstawienie namiotów na wysokości 6 400 m.n.p.m. Jest to wysokość, na której organizm,

MIKA NA SZCZYT

nawet podczas odpoczynku, już się nie regeneruje... to jest tak zwana „strefa śmierci”. Wyruszyliśmy stamtąd i wtedy się udało. Problem polegał na tym, że nie zdążyliśmy wrócić do obozu. Przy zejściu ze szczytu załamała się pogoda, pojawiła się mgła, zaczął padać śnieg. Ciężko było znaleźć drogę, a wszelkie ślady były już zasypane. zaczęło się robić niebezpiecznie. Schodziliśmy „na czuja”. Nie zdążyliśmy wrócić na noc do obozu i musieliśmy spędzić noc w jamie śnieżnej.

Jak wygląda taka jama śnieżna?

Próbowaliśmy wykopać taką jamę, jaką prawidłowo powinna ona być: wejście, zadaszenie ze śniegu, pod spodem jama. Śnieg nie był tam najlepszy i to wszystko strasznie się zapadało. Dlatego wykopaliśmy sobie po prostu zwykłe dołki. Takie, że tak powiem, „trumienki”, w których mieściły się dwie osoby. Nasza jama miała około pół metra głębokości, na spodzie jeden plecak, na którym siedzieliśmy.

Istnieje zapewne ryzyko, że wiatr może tam nawiać śniegu. A co jeśli ktoś zaśnie?

To jest kolejny problem. W takiej jamie nie wolno zasnąć. Jest jedna zasada - nie wolno się położyć, trzeba siedzieć.

Jaka panuje temperatura w górach na takiej wysokości? Jak przetrwać noc w jamie śnieżnej?

Wtedy w nocy było około 25 - 30 stopni mrozu, a wiatr wiał z prędkością 100 km/h. W takich warunkach i w takiej sytuacji znalazłem się pierwszy raz. Siedzieliśmy i rozmawialiśmy o głupotach. Nabijaliśmy się, że mamy romantyczne oczekiwanie na wschód słońca... Było strasznie zimno, wychłodziliśmy się, udało się nam przetrwać praktycznie bez żadnych uszkodzeń, ja tylko jednego palca delikatnie odmroziłem...

Czy w takich warunkach, przy tak niskiej temperaturze ubrany w wielowarstwowe kombinezony alpinista ma okazję... umyć się?

Nie bardzo... jeszcze na wysokości 4 000 m.n.p.m. można się było przebierać, na 5 000 m.n.p.m. było - powiedzmy - w porządku.

Powyżej 6 000 m.n.p.m. człowiek się nie myje, bo się po prostu nie da.

Czym żywił się podczas wyprawy i ile trzeba zabrać jedzenia na podbój siedmiotysięcznika?

Jest specjalne jedzenie, całkowicie odwadniane i odtuszczone, które zalewa się wrzątkiem. Jest to drogie i ze względów finansowych my bierzemy w góry zupki instant, makaron, konserwy. Ilość to kwestia indywidualna. My planowaliśmy dwa posiłki ciepłe dziennie i jedzenie szturmowe. Ponad 30 zupek, 4-5 kilo makaronu, 4 kilo chałwy... Przenieśliśmy wspólnie z Ewelina i Sławkiem około 120 kg sprzętu i jedzenia. Mój plecak ważył 45 kg...

Sam organizowałeś tę wyprawę. W jaki sposób się to robi? Czy wystarczy zabrać sprzęt i wyruszyć?

Trzeba też troszeczkę zaciągnąć języka w środowisku alpinistów: jaka to góra, jaki sprzęt by się przydał, jakie są warunki. Jest też trochę formalności do załatwienia. Wyprawę nagłośniliśmy, pozyskaliśmy kilku sponsorów i patronat nad naukową częścią przedsięwzięcia.

Wiadomo, że wyprawy wysokogórskie są bardzo niebezpieczne i ryzykowne. Dlaczego podejmujesz to ryzyko?

Kocham góry. Lubię po nich chodzić i staram się to robić maksymalnie bezpiecznie. Strach w górach i we wszystkich sportach ekstremalnych jest bardzo dobrą rzeczą. Jak się człowiek boi, to myśli. Myśli o tym, by nie zrobić żadnej głupoty. Natomiast jeśli się zaczyna panika, to jest już bardzo źle...

Co czułeś stojąc na szczycie? O czym wtedy myślałeś?

To jest bardzo ciężkie pytanie. Zazwyczaj na szczycie myślę o tym, żeby bezpiecznie z niego zejść. 70-75% wypadków w górach zdarza się podczas schodzenia. Tak naprawdę tym, że weszliśmy na szczyt zaczynam się cieszyć dopiero po zejściu z góry, po wyprawie.

Jakie masz plany na przyszłość? Może podbój Himalajów?

Na razie Himalaje chyba nie bardzo... Z Himalajami jest duży problem finansowy, bardzo drogie są pozwolenia na ataki szczytowe gór w Himalajach. Natomiast na przyszły rok mamy w planie wyprawę na jedną z dwóch gór: Chan Tengri (7 010 m.n.p.m.) w Kirgistanie lub Muztagh-Ata (7 546 m.n.p.m.) w Chinach.



Witek na szczycie

Gratuluje osiągnięć i życzę powodzenia w kolejnych wyprawach.

Rozmawiała Ilona Witkowska.

Fot. archiwum Wita Zawadzkiego

Promocja przez Internet

W ramach działań na rzecz lokalnego ożywienia gospodarczego Starostwo Powiatowe w Oświęcimiu przystąpiło do tworzenia bazy danych potencjału gospodarczego powiatu. Baza będzie funkcjonowała jako integralna część strony internetowej Powiatu Oświęcimskiego. Zarząd powiatu liczy, że inicjatywa ta przyczyni się do ożywienia działalności gospodarczej i tworzenia nowych miejsc pracy.

Celem przedsięwzięcia, realizowanego pod nazwą „Oferta gospodarcza powiatu oświęcimskiego”, jest ułatwienie dostępu do informacji o możliwościach inwestowania w naszym powiecie oraz wzmocnienie promocji lokalnych firm. Z informacji zawartych w bazie będą mogli korzystać przedsiębiorcy szukający kontaktów gospodarczych oraz indywidualni klienci zainteresowani znalezieniem wykonawcy usługi lub zakupem produktu dla potrzeb gospodarstwa domowego. By wprowadzić swoją ofertę do bazy należy wypełnić ankietę zawierającą podstawowe informacje o firmie. Ankietę można pobrać ze strony internetowej starostwa: www.powiat.oswiecim.pl lub bezpośrednio w Wydziale Promocji Powiatu, Kultury i Sportu, którego siedziba mieści się w Oświęcimiu przy ul. Kościelnej 6. Umieszczenie swoich danych w bazie jest bezpłatne. Baza danych dotycząca potencjału gospodarczego powiatu oświęcimskiego podzielona będzie na dwie części. Jedna ma zawierać ofertę gmin - miejsca do inwestowania, ulgi podatkowe itp., w drugiej części znajdzie się oferta lokalnych firm. Korzystający z bazy wpisze nazwę interesującej go branży lub produktu i w odpowiedzi uzyska odpowiedni wykaz podmiotów gospodarczych. Internetowa baza danych finansowana jest ze środków Banku Światowego i budżetu państwa. Na realizację zadania Starostwo pozyskało kwotę 5 000 USD z programu Aktywizacji Obszarów Wiejskich. Koordynatorem programu jest Wojewódzki Urząd Pracy a wykonawcą Fundacja „Instytut Karpacki”. Szczegółowych informacji udziela Wydział Promocji Powiatu, Kultury i Sportu tel. 842 25 73.

Informacja: Starostwo Powiatowe

JUBILEUSZ ANDRZEJA NIZIOŁKA



W tym roku przypada 50-lecie gry w tenisa ziemnego Andrzeja Niziołka. Z tej okazji odbyło się spotkanie wychowanków i przyjaciół tego znakomitego tenisisty. Andrzej Niziołek - jako zawodnik KS Chełmek oraz reprezentant województwa krakowskiego - występował w wielu krajowych i zagranicznych turniejach. Jest laureatem wielu nagród, niejednokrotnie zdobywał mistrzowskie puchary. Od wielu lat pod jego pieczęcią trenują kolejne pokolenia świetnych zawodników. W planach jest zorganizowanie w najbliższym czasie turnieju tenisowego, który ma być głównym punktem uroczystych obchodów jubileuszu 50 lat gry w tenisa Andrzeja Niziołka.

Tekst IWI, Fot. SF

Lato z szachami

Letnia Szkoła Szachowa organizowana jest w Chełmku każdego roku podczas wakacji. Turnieje otwarte są dla wszystkich. Każdy może w nich wystartować, chociaż poziom - jak twierdzą uczestnicy tegorocznych zmagania - jest wysoki i wyrównany. Szkoła cieszy się sporym zainteresowaniem miłośników królewskiej gry. Przyjeżdżają oni do Chełmka jako jednego z niewielu miejsc, w których latem można pograć w szachy.



*Finałiści Letniej Szkoły Szachowej
Fot. arch.*

W Miejskim Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji szachiści spotkali się po raz kolejny. Rozegrali trzy turnieje. W lipcowej edycji Szkoły triumfował Jan Karweta z Chełmka, w sierpniowej - Daniel Dubiel z Tychów. Zwycięzcą Letniej Szkoły Szachowej został Wiesław Kozłowski z Jaworzna, laureat edycji czerwcowej, który uzyskał najwyższą ilość punktów - 31. Na drugim miejscu znalazł się Daniel Dubiel gromadząc 30,5 pkt. Trzecie miejsce przypadło Janowi Karwecie za zebranie 29,5 pkt. Na szóstej pozycji znalazł się 15-letni Sebastian Gabrys z Chełmka.



*Sebastian Gabrys - przyszły archimistrz?
Fot. WR*

Sebastian gra w szachy od trzech lat, zaczął - za namową Jana Karwety - w styczniu 2002. Dzięki panu Karwecie zainteresowałem się tą grą. On nauczył mnie zasad i zaraził pasją do tego sportu - mówi młody szachista, zdobywca tytułu Mistrza Juniorów w Jaworznie. Uzyskanie przez niego 6. miejsca w rozgrywkach Szkoły Szachowej jest dużym osiągnięciem. Jednak Sebastian - pytany, czy to dla niego sukces - odpowiada ambitnie: Nie bardzo. Uważam, że słabo mi poszło. Przeciwników nie byłoby mi tak trudno ograć, gdybym nie popełnił pewnych błędów. Sebastian Gabrys to niewątpliwy talent - chociaż gra od niedawna, odnosi już spore sukcesy i zaczyna startować w turniejach ogólnopolskich.

(iwi)

ŻNIWA

Stoją na łanach złociste kłosy
Ciężkie od ziaren i rannej rosy
Stojąc swe kłosy nisko schylają
Szumiąc cichutko ziemię żegnają

Dojrzałe zboża są niby las
Do żniw rolniku stanąć już czas
I już kombajny w pole ruszają
wielkie zadanie wykonać mają

Szumiące lasy smutno patrzą
Jak pod kosami zboża padają
Leżą związane już w ciężkie snopy
stoją jak w wojsku w szeregu kopy

Choć pot perlisty okrywa czoła
wesół gwara brzmi dookoła
Bo to żniwiarze ciężko pracują
I dobrym plonem serca radują

Wnet nowe zboże będzie w stodole
A świeże bochny legną na stole
Już nie słyszymy śpiewu skowronka
I już nie grzeją promienie słońca

W polu zostaną już smutne rżyska
wiemy, że jesień znowu jest bliska
Ziemia wydała obfity plon
dziękując za to-tak zechciał On.



Władysława Bożek

Autorka jest mieszkanką Gorzowa. Należy do zespołu śpiewaczego „Malwa”. Jak sama mówi - „piszę o sprawach codziennych i dawnej wsi, która bezpowrotnie odchodzi w zapomnienie”. Mamy nadzieję, że w jej strofach przetrwają skoszone rżyska i ciężkie od snopów wozy.

KĄCIK POEZJI

Otwieramy niniejszym nową rubrykę, w której pragniemy prezentować dorobek literacki mieszkańców naszej gminy. Prosimy wszystkich zainteresowanych o nadsyłanie próbek swojej twórczości do redakcji - najciekawsze utwory będziemy systematycznie prezentować, a w przyszłości mamy nadzieję na organizowanie spotkań, wieczorów poetyckich, konkursów oraz - być może - zawiązanie koła lub grupy poetyckiej. Czekamy na Państwa reakcje. Dzisiaj przedstawiamy dwa utwory pani Władysławy Bożek z Gorzowa, pochodzące ze zbioru Jej twórczości przekazanego niedawno naszej Bibliotece.

JAK NA KARUZELI

Jak na karuzeli kręci się czas
nie spostrzegamy jak mija nas
Pora za porą leci krok w krok
i znów się dziwisz że minął rok

W dostojnej bieli zima odchodzi
Za nią wnet piękna wiosna nadchodzi
W kwiecistej sukni w ręku kosz wielki
W koszu dla ziemi dobytek wszelki

Jest świergot ptaków, przeróżne kwiecie
nabrzmiące pąki i myśl o lecie
Dla ludzi także pracy nie mało
Od „Pani Wiosny” też się dostało

Lecz cóż to praca w tak piękny czas
gdy tuż, tuż lato już czeka nas
Lato jest piękne jest ociążałe
Okryte plonem zagony całe

Pszeniczne kłosy w błękie nieba
szepczą, że starczy dla wszystkich chleba
A w naszym sadzie jak tam wesóło
piękne owoce śmieją się wkoło
wiśnie wiśniowe, śliwki śliwkowe
maj, rumieńce przekolorowe

Tam na jabłoni piękne jabłuszka
do których „perskie” wciąż puszcza gruszka
Po tych amorach już wiedzą z góry
że ich przesmażą na konfitury

A pozostałe już są w spiżarni
- na nich już czas
pora jesienna znów czeka nas.

W ten czas jesienny drzewa szarzeją
i deszczu strugi
dzień coraz krótszy a wieczór długi

W jesienną porę wszyscy zmęczeni
Czas już odpocząć ludziom i ziemi
Nie żalujemy szarej jesieni
W śniegowym puchu świat się odmieni

A w naszym życiu to był znów krok
bo karuzela kręci się tak, że nam przybyło
znów lat - o jeden rok...

Władysława Bożek



ŚWIĘTO

W dniach 15 i 22 sierpnia w Bobrku i Chełmku odbyły się tradycyjne uroczystości dożynkowe.

W Bobrku po uroczystej Mszy Świętej barwny korowód ruszył w stronę szkoły. Po oficjalnej części uświetnionej przemówieniem panów Andrzeja Saternusa Burmistrza Chełmka i Tadeusza

Arkita Burmistrza Libiąża, przyszedł czas na występ i wesołą zabawę. Licznie przybyłym mieszkańcom poprawiały humor suto zastawione stoły. Bawiono się do późnej nocy. Mocnym akcentem był wieczorny pokaz sztucznych ogni. Jednak największych wrażeń artystycznych dostarczył gościnny występ Grodzkiej Orkiestry Dętej. Entuzjastyczne owacje publiczności to podziw dla niezwykłego muzycznego kunsztu oraz wdzięku i gracji wykonawców. Występ zawdzięczamy panu Prezesowi firmy umacniającej wały przeciwpowodziowe wzdłuż Wisły.

Równie ciepło przyjmowane były występy Bobrowianek i orkiestry Borowiaków z DPSu oraz naszej gminno-parafialnej orkiestry dętej pod batutą Zdzisława Pieprzycy.

w Bobrku



Dożynki w Bobrku uatrakcyjnił występ Grodzkiej Orkiestry Dętej. Orkiestra, która powstała w 1929 roku w Grodzisku Wielkopolskim, odnosi znaczne sukcesy nie tylko w Polsce - w show parady w Saksonii, w Niemczech, zajęła pierwsze miejsce. Muzycy wykonali ponad 3500 koncertów w kraju i zagranicą, trzykrotnie grali w Moskwie, czterokrotnie we Francji, a także w Danii, Holandii, Czechach. Grodziska Orkiestra Dęta koncertowała również w Hiszpanii, gdzie jako jedyna z Polski grała na stadionie Realu Madryt dla 80 tysięcy ludzi. Jej efektowny występ w Bobrku wzbudził wielki entuzjazm wśród zgromadzonych i był niewątpliwie jednym z najciekawszych wydarzeń podczas tegorocznych Dożynek.

PLONÓW

Dożynki w Chełmku były również podniosłym a jednocześnie wesołym świętem. Po uroczystościach kościelnych uświetnionych koncertem orkiestry dętej, korowód przybył pod remizę strażacką. To tu tradycyjnie mieszkańcy „Starego Miasta” bawią się po zakończonych żniwach. Podobnie jak w Bobrku, w święcie licznie uczestniczyli samorządowcy. Po oficjalnym wystąpieniu Burmistrza, mieszkańcy zasiedli do wspólnej uczty. Świetna aura i pogodne twarze przybyłych gości zagrzewały Chełmkowianki podczas występu. O 22 nad miastem rozbłysły sztuczne ognie. Tańczono i bawiono się do późnej nocy. Nie wszyscy jednak mogli bez troski świętować.

Wiele osób całkowicie bezinteresownie włączyło się do ciężkiej pracy by dożynki były ważnym dla naszej społeczności wydarzeniem. Duża w tym zasługa samorządowców i mieszkańców którzy chcą pamiętać o swych tradycjach i korzeniach. Mamy nadzieję że, mieszkańcom Gorzowa w ich święcie 29 sierpnia dopisze humor i piękna pogoda. Jak bawiono się po żniwach w Gorzowie napiszemy w następnym wydaniu Echa. Przedstawimy Państwu również relację z ogłoszenia wyników konkursu na najpiękniejsze ogrody i balkony. **WR**



w Chełmku



Fot. EM

W widłach Wisły i Przemszy (10)**Dzieje Bobrku (9)**

W okresie II Rzeczypospolitej Książę Adam Zygmunt Sapieha gospodarował na blisko 2 tysiącach ha ziemi. Do najważniejszych jego majątków należały: Stare Sioło (1454 ha); Zalesie (212 ha) i Bobrek, gdzie mimo małego obszaru gruntów powstały sprzyjające warunki dla założenia głównej siedziby rodziny. Tu znajdował się stosunkowo obszerny pałac, unowocześniony i upiękaszony na początku XX w. przez jego poprzednia właścicieli, dobre połączenie komunikacyjne nawet z Lwowem i Wiedniem, niewielka odległość od Krakowa, gdzie w pałacu biskupim rządził w owych czasach książę biskup Adam Stefan Sapieha, później (od 1928r) pierwszy arcybiskup nowo utworzonej metropolii krakowskiej-najmłodszy brat ojca właściciela Bobrku

Cały okres II Rzeczypospolitej miejscowości naszej gminy były związane z Sapiehami, do których należało sporo gruntów, lasów i gospodarstw, gdzie znajdowało zatrudnienie wielu mieszkańców tu żyjących. A i w pałacu pracowało wiele osób, najczęściej kobiety, jako sprzątaczkę, kucharkę, a nawet mamki i pomocnice wychowawczyń.

Ludzie ci przeważnie nie żyją. Pozostały po nich zapamiętane opowiadania o tym jak toczyło się życie w pałacu. Kobiety tam pracujące podkreślały panującą pracowitość i dyscyplinę wprowadzaną przez księżną Teresę Sapieżynę, szczególną uwagę zwracającą na wzorowe wychowanie dzieci-wykonywanie przez nie przydzielonych prac, szacunek do opiekunek i oczywiście wzorowe zachowanie i maniery

Ciekawe opowiadania związane były z częstymi wyprawami do rodowej posiadłości-Krasiczyna, gdzie mieszkał brat księcia wraz z żoną i matką

Książę Adam Zygmunt Sapieha nie za często przebywał w pałacu, czemu trudno się dziwić, biorąc pod uwagę obszerny areal ziemski, leżący w sporej odległości od Bobrku, często wojaże zagraniczne zrozumiałe u człowieka z tak znakomitego rodu i działalność społeczno charytatywna tego kawalera maltańskiego, przejawiająca się i na naszym terenie np:

- udział w pracy starostwa chrzanowskiego m.in. był jednym z fundatorów wielkiego jak na owe czasy szpitala im. J. Piłsudskiego w Chrzanowie,

- praca w zarządzie Kasy Stefczyka w Bobrku, będącej w okresie międzywojennym ważną instytucją zapomogowo-pożyczkową wspomagającą okoliczną ludność w razie kataklizmów (pożary, powódzie, wypadki losowe).

- był członkiem komitetu budowy kościoła w Chełmku

- stał na czele komitetu budowy siedmioklasowej szkoły w Bobrku i Gorzowie.

Nadeszły lata 30-te, kiedy to „król butów” Tomasz Bata zwrócił uwagę na małą

wieś Chełmek, której położenie i warunki ekonomiczne ludności zadecydowały o projekcie zbudowania tu fabryki produkującej obuwie. Wybór padł na tereny leżące w pobliżu stacji kolejowej, które w przeważającej swej części należały do dóbr bobrowieckich, za wyjątkiem pastwiska należącego do gminy Chełmek,

Książę Adam Zygmunt Sapieha zdawał sobie sprawę z korzyści wybudowania takiego zakładu a równocześnie licząc się z potrzebą uzyskania dodatkowych środków finansowych m.in. na planowaną przebudowę pałacu, godzi się w 1931r. na sprzedaż ziemi pod jego budowę i osiedle mieszkaniowe dla pracowników, zamieniając teren pastwiska na młody las do niego należący, gdzie wkrótce powstało pastwisko gromadzkie.

W Bobrku urodziły się wszystkie dzieci Adama Zygmunta Sapiehy, dwoje z nich zmarło w wieku dziecięcym, a z pozostałych sześcioro wieku dojrzałego dożyła dwójka synów: Michał Ksawery i Władysław Artur, który zmarł w wieku 29 lat w Gano-Kongo Belgijskie i córki: Zofia, Róża Maria, Jadwiga Teresa i Maria Ludwika.



Zdjęcie trójki dzieci z 1939 roku: stoją od lewej: Róża Maria, Michał Ksawery i Zofia.

W 1939r. przed wyjazdem z Bobrku, książę sprzedał pokaźną ilość ziemi do niego należącej w dzielnicy Nowopole. Mieszkańcy Chełmka i okolicznych miejscowości pracujący „u Baty” dobrze zarabiali, a część zarobków zobligowani byli zatrzymać w firmie na swych kontach, mogli je wybrać tylko na określone cele np. na zakup ziemi. Toteż w tak niepewnych latach, licząc się z przepadnięciem pieniędzy chętnie kupowali proponowane grunty a książę przewidując konieczność opuszczenia Bobrku zainteresowany był ich sprzedażą.

Z młodości zapamiętałam jak ojciec opowiadał, że sam książę przyszedł do na-

szego „zwykłego domu”, aby odebrać pieniądze za parcele, później w latach 60-tych widziałam niewielką kartę odręcznie niezbyt starannie napisaną z podpisem: książę A.Z. Sapieha, która później stała się podstawą do prawnego uzyskania ziemi.

Po najeździe Niemców na Polskę Książę wyjechał z Bobrku wraz z rodziną udając się do Warszawy. W czasie okupacji hitlerowskiej źródłem ich utrzymania była prowadzona przez niego cukrownia w Guzowie k. Żyrardowa. Wyprodukowany cukier w dużej swej części szedł na potrzeby okolicznej ludności i oddziału zbrojnego podziemia, co wymagało fałszowania dokumentów (głównie faktur). Trwało to aż do 1944r. kiedy to Niemcy nabrali podejrzeń i zamknęli biuro cukrowni.

Wszystkie trzy starsze córki działały w konspiracji, najstarsza Zofia wyszła za mąż w 1942r. w Warszawie za Leona Komorowskiego kuzyna, dowódcy AK - Tadeusza Komorowskiego. Dwie młodsze Róża Maria i Jadwiga Teresa brały udział w przygotowaniu do pracy konspiracyjnej jako pielęgniarki do zbliżającego się powstania warszawskiego. Róża Maria, sanitariuszka w siódmym pułku ułanów lubelskich lubelskich oddziale „Jelenia”, poległa 2 IX 1944r. podczas nieudanego ataku na siedzibę gestapo w alei Szucha, jej symboliczny grób znajduje się w kwaterze „Jelenia” na Powiśkach.

W 1944r. Adam Zygmunt Sapieha wraz z żoną i młodszymi dziećmi opuścił warszawskie mieszkanie i udał się do rodziny w Krakowie, gdzie dołączyły później starsze dzieci.

Dla Sapiechów wkroczenie Sowietów na teren Polski nie było wyzwoleniem, lecz uważane było za zmwę okupanta. Zdecydowano więc, przy decydującym głosie



Adam Zygmunt i Michał Ksawery Sapiehowie z kłami upolowanego słonia (1950)



Adam Zygmunt Sapieha na plantacji herbaty (1950)

Adama Stefana Sapiehy, o wyjeździe w 1945r do Europy Zachodniej. Tam jednak

trudno było znaleźć środki do życia, toteż postanowiono wyjechać na plantację w Kongo belgijskim. Opuszczona przez Leona Sapiehę w 1935r mocno podupadła tak, że w 1947r Sapiehowie rozpoczęli gospodarowanie nieomal od podstaw. Początkowo mieszkali w zbudowanych przez siebie chatkach z bambusa, zniszczona plantacja herbaty nie przyniosła prawie wcale zysku.

Przez kilka pierwszych lat Sapiehowie starsi i młodszy solidarnie pracowali nad przywróceniem plantacji jej dawnej świetności i wkrótce zaczęła przynosić liczące się dochody.

Ale niestety, już w 1962r Kongo belgijskie uzyskało niepodległość, jako biali zmuszeni byli do wyjazdu, po sprzedaży plantacji za cenę jednego zbioru.

Z niewielką gotówką przyjechali do Belgii, gdzie zakupili cegielnię, która stała się ich źródłem utrzymania.

Pozostałe niezamężne córki wyszły za mąż z obcokrajowcami, zaś jedyny żyjący syn Michał Ksawery Sapieha jeszcze w 1952r. ożenił się z Miriam de Decker Brandeken, z ich związku przyszło na świat dwóch synów- Aleksander Leon i Stefan Adam. Synowie wyrosli w obcej kulturze, a

książę Michał ubolewał nad tym, że nie zdołał im wszczyć polskości, ale wierzy, że wnułkowie zechcą przejąć jego wiedzę kulturową i historyczną Polski i sławnego rodu Sapiehów.

Książę Michał Ksawery jako senior i jedyny spadkobierca Sapiehów Krasiczyńskich jest prawym właścicielem ruchomego majątku rodowego znajdującego się obecnie w Polsce. Na podstawie dekretu PKWN odebrano im 2036 ha i zamek w Krasiczynie i Bobrku. Rodzina Sapiehów mimo istniejących przez wiele lat trudności, ciągle czuła się i czuje związana z Polską, utrzymuje korespondencje i odwiedza znajomych, pomagała poprzez wiele lat dzieciom z zakładu wychowawczego w Bobrku. Siostra Michała- Jadwiga jeździła jako tłumaczka z transportem TIR-ów do Polski z lekarstwami, żywnością i odzieżą, którą to akcję organizował i koordynował jej brat w czasach komunistycznych i w latach 1989-90, w ramach EWG.

Michał Ksawery Sapieha żywo interesuje się wszystkim tym, co wiąże się z naszą Ojczyzną, rozwijając m.in. promocję inwestycji zagranicznych, głównie europejskich w Polsce.

(Hah)

Co to jest grupa wsparcia w Chełmku ?

„... jak nie stać pod blokiem i plotkować o złych mężach, rozgadanych żonach i niewychowanej młodzieży”

Jest to grupa ludzi którzy spotykają się od czasu do czasu żeby sobie wzajemnie pomagać. Pomoc ta udzielana jest przede wszystkim tym, którzy nie radzą sobie z problemami w rodzinie. Takim problemem może być uzależnienie od alkoholu, narkotyków któregoś z członków rodziny. Może to być przemoc fizyczna czy psychiczna albo brak kontaktu z dorastającym zbuntowanym dzieckiem. Rodzina jest takim organizmem, w którym czasami coś się psuje z różnych powodów. Czasami tym powodem jest brak pracy, choroba któregoś członka rodziny, brak pieniędzy, brak perspektyw na przyszłość, brak miłości, brak zrozumienia, problemy z nauką, niechęć do szkoły. Te problemy miewają ludzie mniej i bardziej zażenowani mieszkający w starym i nowym

Chełmku. Duży i mali chudzi i grubi w dużych miastach i małych wioskach, dlatego że te problemy są ludzkie dotyczące wszystkich i występują wszędzie. Kiedy takie sytuacje mają miejsce wtedy warto przyjść po poradę, posłuchać jak sobie z takimi problemami radzą inni, skorzystać z ich doświadczenia. Na takich spotkaniach jest obecna również osoba, która posiada wiedzę jak te problemy rozwiązywać, której zadaniem jest wyszukiwanie najlepszych rozwiązań w danej sytuacji i podpowiadanie jak zmienić sytuację w rodzinie. We wszystkich okresach rozwoju życia ludzi zdarzały się i nadal zdarzają chwile trudniejsze w życiu i warto próbować je rozwiązywać w grupie. Wtedy problem jednego człowieka staje się przyczyną do myślenia innych

uczestników grupy, którzy wspólnie starają się go rozwiązywać. Grupa nie czyni cudów nie daje pieniędzy, nie daje zastępczych mieszkań, nie wymienia współmałżonków ani dzieci na inne takie i takie, które nie sprawiają problemów. Jej celem jest przekazywanie informacji jak wybrnąć z problemów podejmując własną inicjatywę, gdzie się udać by je rozwiązać. Ułatwia nawiązać kontakt z odpowiednimi instytucjami, przeciwdziałającymi rozpadowi rodziny. Grupa ma za zadanie osadzić konkretny problem Kowalskiego w społeczności a nie pozostawiać człowieka w samotności z jego bezradnością i poczuciem bezsensu. Czyli proponuje jak nie stać pod blokiem i plotkować o złych mężach, rozgadanych żonach i niewychowanej młodzieży, albo zamykać się w domu z czarnymi myślami na przyszłość. Proponuje spotkanie z ludźmi i wspólnym szukaniu zmiany takich sytuacji. Wbrew potocznemu myśleniu, że to nic nie daje warto próbować, dlatego że nic nie tracimy a możemy zyskać. W tej grupie nie spotykamy się dlatego że jesteśmy ciekawi co u innych się popsuło tylko dlatego że chcemy coś naprawiać i radzić sobie przy współobecności innych przychylnych nam osób.

Anna Matyja



Jedynie dzień istniała wykonana przez MOKSiR tablica informująca o autorach eksponowanych na Placu Kilińskiego rzeźb. Niestety nie użyła społecznej akceptacji i została zniszczona przez tzw. nieznanych sprawców. Prezentowane zdjęcie ma zatem charakter archiwalny.

Fot. SP-K

Na spotkanie zapraszamy wszystkich tych, którzy czują się zagubieni, osamotnieni w swych problemach, jak również wszystkich zainteresowanych.

Serdecznie zapraszamy do MOKSiR w Chełmku, pl. Kilińskiego 3. Spotkania odbywać się będą w godz. **od 17.00 do 19.00**, w dniach **21.09, 28.09, 05.10, 19.10, 02.11, 16.11, 30.11, 07.12**.

Szczegółowych informacji udzielamy pod numerem telefonu **846-38-44**

OSOBOWOŚCI**Seweryn Puchala**

Seweryn mieszka w Chełmku, studiuje na ASP w Krakowie (Wydział Form Przemysłowych) i w Instytucie Twórczej Fotografii na SLU w Opawie, w Czechach. Jego pasją jest fotografia, a od 8 lat także podróżowanie autostopem. Obie namiętności doskonale łączą się latem - Seweryn wyrusza wówczas na wyprawy po Europie, z których przywozi mnóstwo niezwykłych zdjęć. Marzy, by pierwszą wystawę swoich prac zorganizować w Chełmku. Autostopem dotarł już do Francji, Hiszpanii, Portugalii, a w tym roku do Holandii. Twierdzi, że nie potrzebne są duże pieniądze, by spędzić atrakcyjnie wakacje. Można przecież z Holandii do Polski przyjechać... rowerem.

Do Holandii dotarłeś autostopem. Jak to się stało, że wróciłeś na rowerze?



Przyjechałem do Rotterdamu i na drugi dzień kupiłem sobie rower, ponieważ w Holandii rower to podstawa. Większość ludzi porusza się tam rowerami. Komunikacja miejska jest bardzo droga, a ja dużo się przemieszczałem. Zwiedzałem Holandię trzy tygodnie. Myślałem, że znajdę pracę i zostanę w Holandii dłużej, potrzebowałem więc jakiegoś środka lokomocji, by tej pracy szukać. Kupując rower nawet nie podejrzewałem, że wrócę nim do domu...

Chciałeś go sprzedać czy przywieźć autostopem do Polski?

Sprzedać. Ale niestety nie mogłem - jak się okazało - bo nie wziąłem kwitka z komis, w którym rower nabyłem. Rower bez takiego pokwitowania uważany jest za kradziony... A skoro nie



mogłem go sprzedać, postanowiłem nim wrócić. Wymyślić sobie taką podróż jest łatwo, ale gdy się weźmie pod uwagę 1200 km, które trzeba przebyć na używanym rowerze, zupełnie nie przygotowanym do dalekich wędrówek, wówczas nie wygląda to już tak różowo.



Udało Ci się załadować na rower cały ekwipunek?

Tak. Wszystko miałem zapakowane na boku, niestety nie w specjalnych torbach, bo te kosztowały więcej niż sam rower. Plecak przymocowałem do bagażnika z boku, namiot na bagażniku, z przodu dwie torby z jedzeniem. I oczywiście aparat.

Nie zdarzyło Ci się pobić podczas tej wyprawy?

Zdarzyło się jeden raz, gdy zaczęły się góry w Niemczech. Miałem nienajlepszy atlas samochodowy. Drogowskazy doprowadziły mnie do drogi szybkiego ruchu, która nie była w moim atlasie uwzględniona, a po której nie wolno poruszać się rowerem.

Jak długo trwała podróż rowerem z Holandii do Polski?

Jechałem średnio 80-90 km dziennie, więc podróż zajęła mi 12 dni.

Zjeździłeś „stopem” prawie całą Europę. Czy taki wytrawny autostopowicz ma czasem problem ze złapaniem „okazji”?

Ma i to, żeby było śmieszniej, przed Chełmką. Im bliżej domu, tym gorzej, chociaż na trasie Kraków-Chełmek jestem rozpoznawany. Kierowcom, z którymi podróżuję zostawiam zawsze zrobionego podczas jazdy papierowego żurawia symbolizującego przyjaźń.

Ilona Witkowska

**KĄCIK FOTO****UWAGA - KONKURS!**

Ogłaszamy konkurs na najciekawsze zdjęcie z wakacji. Opatrzony tytułem, podpisane imieniem i nazwiskiem autora prace należy składać do 15 września w redakcji „Echa Chełmka” - MOKSiR, Pl. Kilińskiego 3. Prosimy o dopisek na dostarczanych nam fotografiach: „konkurs foto” lub „kącik foto”. Zwycięskie prace opublikujemy w kolejnym numerze.